Rok IIgi. Nr. 21.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. W Niedzielę piątą po wielkiéynocy, dnia 20. Maia 1838.

RELIGIA.

Żywot Świętego Iana Nepomucena.

Ian święty urodził się około roku tysiącznego trzechsetnego trzydziestego w Czechach, w miasteczku Nepomuk, od którego dostał przydomek Nepomucena. Początkowe nauki odebrał w domu rodzicielskim; potém wysłano go do pobliskiego miasta Saaz do szkół, które, gdy chwalebnie ukończył, udał się do naywyższych szkół kraiowych do Pragi, stolicy Czech, gdzie wiele postąpił w naukach tak świeckich, iak i duchownych. Ale, co większéy iest wagi, w pośród wielu niebezpieczeństw zachował się czystym i niewinnym, i postępował w boiaźni boskiéy, która iest początkiem, gruntem i twierdzą prawdziwéy mądrości. Będąc ieszcze niemowlęciem, wpadł w niebezpieczną chorobę. Rodzice używali wszelkich środków naturalnych ku iego wyleczeniu, te iednak nie skutkowały, poślubili go zatém na służbę boską. Pamiętny więc na ten ślub, i czuiąc w sobie prawdziwe powołanie do téy służby, wstąpił do stanu duchownego w Pradze. Ten wysoki charakter kapłański był dla Iana tym większym bodźcem i pobudką do starania się z wielką gorącością o pomnożenie chwały boskiéy i o zbawienie dusz ludzkich. Przeięty wskróś swoiém powołaniem, w prostocie słów, ale z namaszczeniem ducha, przekładał ludowi prawdy nayistotnieysze religii; one iaśnie tłómaczył i zagrzewał swoich słuchaczów do ich przyięcia i pełnienia, pospolicie okazuiąc potrzebę czynienia pokuty, dla dostąpienia wieczney szczęśliwości. Rozeszła się w prędce sława tego prawdziwego kaznodziei ewangelicznego; zaczém lud hurmem się cisnął dla słuchania go, i Wacław, cesarz niemiecki, a król czeski, często ugęszczał na iego nauki, które miewał dla iego dworu w czasie adwentowym. Arcybiskup pragski ceniąc iego zdolności i zasługi, zrobił go kanonikiem katedralnym; Wacław zaś ofiarował mu biskupstwo lutomierskie; a gdy tego nie przyiął, donośne probostwo wiszwackie. Ale ten święty mąż, nie pragnąc ani zaszczytów, ani bogactw, tylko dobra swych bliźnich, i za to podziękował. Późniéy przeznaczony był na kapelana i iałmużnika królewskiego. Przyiął tę posadę, i z naywiększą gorliwością wypełniał swoie obowiązki. Dom iego, iako iałmużnika królewskiego, był ucieczką wszystkich nieszczęśliwych. On był opiekunem i oycem ubogich; ich cierpienia tak go dolegały, iakoby iego własne.

Za nimi wstawiał się, i przynosił im ulgę i pociechę. Zagrzany miłością bliźniego, wiele pokłóconych i zagniewanych, tak na dworze królewskim, iako i w mieście, pogodził; wielu processom zapobiegł; bo do niego, iako do sprawiedliwego sędziego, udawali się ludzie po rozstrzygnienie zakłóceń i spraw swoich. Przytém wszystkiém nie zaniedbywał opowiadać słowa bożego. Cesarzowa Ioanna, białogłowa pełna pobożności i cnoty, wzruszona iego kazaniami, obrała go sobie za spowiednika, co go o śmierć męczeńską przywiodło. Albowiem cesarz, dogadzaiąc swoim złym skłonnościom, oddawszy się sam lubieżności, podług siebie sądził o Ioannie, żonie swoiéy, i miał ią w podeyrzeniu iak nayniesprawiedliwiéy. Opanowała go chęć dowiedzenia się skrytości iéy serca, które ona obiawiała u nóg swoiego spowiednika, iako namiestnika boskiego. Tym końcem kazał przywołać Świętego Iana Nepomucena, i częścią pochlebstwami, częścią obietnicami, częścią groźbami, starał się wyczerpnąć z ust iego to, co mu cesarzowa na spowiedzi wyiawiała. Zadrzał Święty na tak świętokradzkie pytania, i duchem apostolskim przekładał zapamiętałemu monarsze szkaradny występek niepotrzebnéy ciekawości, a oraz i swóy obowiązek milczenia w rzeczach, na spowiedzi świętéy odkrytych. Został wprawdzie Wacław nieco ustraszonym i cofnionym odpowiedzią Nepomucena, atoli nie poprzestał napastować go o wyiawienie spowiedzi swéy żony. Sprowadził go znowu do siebie, a nie mogąc nic na nim wymódz ani prośbami, ani groźbami, oddał go swoim żołnierzom, których miał zawsze gotowych do wykonywania swoich okrucieństw; ci zaprowadziwszy Świętego w głąb' pałacu cesarskiego, bili i męczyli iak nayokrutniéy. Wśród takich okrucieństw, Ian święty nie otworzył ust na okazanie bólu i żalu, iedynie tylko kiedy niekiedy, w ciężkich swych dolegliwościach, wzywał imienia Iezusa i Maryi. Potém zbitego i zmęczonego puszczono do domu. Nepomucen ofiarował Bogu poniesione męki, i dziękował, że mu raczył pozwolić cierpieć z pobudki tak świętéy, iakową było zachowanie taiemnicy spowiedzi. Nie opowiadał nikomu, co ucierpiał i dla czego, i nayskryciéy starał się o uleczenie ran swoich. Wyzdrowiawszy, nie przestawał opowiadać ludowi słowa bożego w kościele katedralnym pragskim, a w trzecią niedzielę po wielkiéy nocy, wywodząc kazanie z tych słów Ewanielii świętéy, „Maluczko, a uyrzycie mnie, i znowu maluczko, a nie uyrzycie mnie, bo idę do Oyca," między innemi rzeczami tak iasno mówił o bliskiéy śmierci swoiéy, że słusznie wnosić można było, że o téy miał od Boga szczególnieysze obiawienie. Iakoż to iego kazanie było ostatnie; albowiem, gdy w kilka dni potém wieczorem wracał z miasteczka Bolesławowa, dokąd się był udał, dla odwiedzenia obrazu Panny Maryi, cudami w Czechach sławnego, był spostrzeżony z pałacu od cesarza i do niego zawołany. Posłuszny wezwaniu, udał się do Wacława. Ten ponawia swoie dawne pytania: czego się cesarzowa spowiada? Nieustraszony Ian zwykłą dał odpowiedź, upominaiąc świętokradzkiego monarchę, aby zaniechał bezbożnego pytania. O co rozgniewany Wacław, rozkazał, aby, związawszy mu ręce i nogi, wrzucono go w rzekę Mołdawę, która płynie środkiem Pragi, co też i wykonano. Pan Bóg iednak raczył iawnie okazać chwałę sługi swoiego; bo gdy święty męczennik pod

wodą zakończył swe doczesne życie, a ciało na wierzch spłynęło, światłość niebieska ie otaczała. Co widząc z pałacu swego cesarzowa, nie wiedząc o niczém, co się stało, pobiegła do męża z zapytaniem, coby się to znaczyło. Ten iednak nie dał iéy żadnéy odpowiedzi, i opuścił Pragę, udaiąc się sam do pobliskiego zamku Cebrach. Nazaiutrz, cała rzecz się wyiaśniła. Wydobyto święte zwłoki z wody, uroczyście ie złożono w kościele Świętego krzyża, a potém w katedralnym. Na grobie położono następuiący napis: „Pod tym kamieniem spoczywaią zwłoki szanownego „i sławnego cudotwórcy, Iana Nepomucena, doktora, kanonika tego kościoła „i spowiednika cesarzowéy, którego, za „to, że stale i wiernie zachował taiemnicę „spowiedzi, okrutnie męczono i z praskiego mostu w rzekę Mołdawę wrzucono, z rozkazu Wacława czwartego, „cesarza i króla czeskiego, syna Karóla „czwartego, roku tysiącznego trzechsetnego ośmdziesiątego trzeciego.“ Różne i liczne cuda, które Bóg działał przy grobie Świętego Iana, spowodowały Oyca świętego, Benedykta trzynastego, że roku tysiącznego siedmsetnego dwudziestego dziewiątego, Świętego Nepomucena w liczbie Świętych Męczenników umieścił.

Otóż, mili bracia! mamy naoczny przykład, iak nie godzi się żadnemu kapłanowi słowa wydać ze świętéy spowiedzi pod żadnym pozorem, i że raczéy winien, za przykładem Iana, śmierć podiąć, iak wydać taiemnicę. A ztąd zachęćmy się do szczerego spowiadania się grzechów naszych, i niech nas Bóg broni, abyśmy mieli, przez zataienie iakiego grzechu, świętokradzką odprawiać spowiedź, a po niéy świętokradzko przyimować ciało i krew Pana Iezusa.

GOSPODARSTWO.

O poprawie łąk pagórkowatych.

Kiedy woda rok w rok łąki zaléwa i szlam po nich roznosi, albo gdy rólnik sztucznym sposobem spławić ie sobie może, kiedy tego potrzeba, trawa buyno rośnie i siana wiele. Znayduią się iednak łąki takie i pastwiska, które rzadko bardzo woda zaleie, a o sztucznym sposobie spławienia ani pomyśleć można. Na niskich nawet łąkach są czasem porozrzucane pagórki, których woda nie dosięże. Na takich mieyscach albo trawa nie rośnie, alboli téż choć cokolwiek urośnie, to późniéy zupełnie się wypali. Zniżyć całą łąkę, porozkopywać pagórki, to wiele czasu i pracy wymaga, a poiedynczy gospodarz nie iest w stanie tego wykonać. Można przecie na inny sposób złemu zaradzić, i w obcych kraiach, gdzie inaczéy ludzie myślą, iak my, co się zazwyczay odzywamy: „móy oyciec, dziad, pradziad, tego nie robił, a żył,“ istotnie zaradzaią. Wiele my musimy robić, czego nasz oyciec, dziad, pradziad, nie robił; a czemuż nie mamy tego robić, co nam widoczny przyniesie pożytek? Sposób ten poprawienia łąk wzniosłych, pagórkowatych, iest następuiący: W iesieni, albo zaraz po zimie, zrzyna się porządnie łopatą darń na iednem mieyscu, a na drugie odkłada. Odkryta ziemia równa się i porusza dobrze grabiami przynaymniéy, potrząsa drobnym

gnoiem, poskrobkami z podwórza, wierzyskiem, wiórkami rogowemi, których można u grzebieniarzy za te pieniądze dostać, co ie się zazwyczay bez potrzeby i korzyści na wódkę przeklętą stranowi; rozrzucać także można gałgany i kawałki skór, bez użytku przed domami, albo gdzie pod płotem gniiące, a na to wszystko znowu się darń pokłada i równo przydeptuie. Skończywszy robotę takową na iedném mieyscu, robi się potém na drugiém, trzeciém i tak daléy, aż się nie skończy. Skoro kto na raz wszystkiego zrobić nie może, niech robi potroszę: zawszeć lepiéy coś, iak nic. W ten sposób spodem łąki pognoienie więcéy daleko skutkuie, aniżeli wierzchem. Iuż samo poruszenie korzeni trawy i ziemi przez zdeymowanie darni, wiele się przykłada do polepszenia łąki; a gdy się ieszcze podgnoi, a ieżeli można i spławi, toć tém większéy spodziewać się można korzyści.

W okolicach rzeki Wezery, w Niemczech, pewien gospodarz w ten sposób tak sobie pastwisko na trzy sztuki bydła poprawił, że potém mógł i czwartą dobrze wyżywić.

W Saksonii, około miasta Pirny, tak łąki poprawiaią, i maią tam być iuż tacy ludzie, co się tém tylko trudnią, a maią życie i na robocie im nigdy nie zbywa.

Gdy się innym sposób darzy,
Toć i nas przecie nie sparzy.

ROZMAITOŚCI.

Sposób czyszczenia oleiu.

Zléy oléy do dzbanków glinianych, lub kamiennych, zatkniy ie szczelnie szpuntem drewnianym, albo korkiem, i w środku takiéy zatyczki wywierciawszy otwór przez całą iéy długość, osadź rureczkę z drzewa lub blachy, dwie stopy długą; zakop potém dzbanki w ziemię na stopę głębokości, i zostaw ie w niéy przez 48 godzin. — W przeciągu tego czasu, gaz nadaiący oleiowi woń nieprzyiemną, ulotni się przez otwór rurki, a wszelkie nieczystości cięższe na dno opadną, których ostateeznie, oléy zlekka zlewaiąc, pozbyć się zdołasz.

Łatwy sposób przechowywania masła.

Wymyi masło należycie, upakuy mocno w faiansowém albo szklanném naczyniu, tak, żeby żadnéy cieczy i próżnych mieysc nie miało; przewróć potém na głęboki talerz i naléy nań tyle świeżéy i czystéy wody, ile się zmieścić może; odmieniay ią codzień i utrzymuy w mieyscu przewiewném. Masło, nie maiąc styczności z powietrzem, zatrzyma świeżość czas długi.

Znaki deszczu albo pogody.

Są rośliny, których kwiat przepowiada nam deszcz, albo pogodę. I tak Wilec powóyka i Kurzyślad czerwony, gdy się zbliża czas dżdżysty, kwiat rozszerzaią; przeciwnie zaś, wszelkie gatunki koniczyny w tymże czasie skupiaią listki. — Także i Ptasia mięta, Kurzyślep, ieżeli kwiat dobrze rozpostrze, wtedy w przeciągu czterech godzin i więcéy deszcz nie nastąpi; gdy zaś do połowy się zamyka, deszcz tego dnia padać będzie. Ale skoro iéy białe kwiatowe kitki zupełnie się zamykaią, wtedy pewnym być można, iż cały dzień będzie słotny.